

# GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz-Kwidzyna-Sztum-Malbork-Elbląg, sobota-niedziela, dnia 3-4 sierpnia 1946 r.

Nr. 175

## Chwała zwyciężonym

Warszawa, 2 sierpnia 1946 r.

W dniu 1 sierpnia Warszawa uroczystie obchodziła II-gą rocznicę Powstania Sierpniowego.

Już przed godz. 10 zbierały się przed cmentarzem wojskowym na Powązkach delegacje z pocztami sztandarowymi. Wszystkie partie polityczne, związki zawodowe, organizacje społeczne, zwarte szeregi uczestników Powstania z oddziałów: Parasol, Zośka, Miotła, Kiliński i in. O godz. 10 ks. kapelan płk. Warchałowski odprawił uroczystą Mszę.

Na cmentarzu tłumy publiczności.

Po mszy i kazaniu, rozpoczyna się składanie wieńców w Mauzoleum poległych. Trzykrotna salwa karabinowa kompanii honorowej rozpoczyna tę część uroczystości.

Przy dźwiękach marsza żałobnego wieńiec składa delegacja Wojska Polskiego, drugi — Związek Uczestników Walk o Demokrację i Niepodległość, delegacja Armii Krajowej — trzeci.

Dalsze wieńce składają przedstawiciele partii, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Dalszy ciąg uroczystości odbywa się przy pomniku, wystawionym ku czci poległych żołnierzy Armii Krajowej.

Tu spoczywają obrońcy Woli, Starówki, Czerniakowa. Chłopcy z Parasola, Zośki, Miotły i innych, którzy krwią swą młodą, szczerze rozlaną na brukach ukochanego miasta, jeszcze raz potwierdzili, że „Varsovia semper heroica”.

Wśród grobów powstańców wyróżnia się mogiła lotników angielskich, zestrzelonych przez niemiecką artylerię przeciwlotniczą. Nad grobem wznosi się złamana śmigło samolotu, na którym przelecieli nad Warszawą, by nieść pomoc powstańcom, zrzucając im broń.

Przy dźwiękach marsza Chopina podchodzą delegacje, składając u stóp pomnika wieńce. Widzimy wieńiec od dowództwa AK, prezydenta MRN warszawskiej, poszczególnych batalionów Armii Krajowej, walczących w Warszawie podczas powstania. Wieńiec od PPS, OM TUR, PPR, Str. Demokratycznego, od organizacji społecznych, związków zawodowych, od M. O. i organizacji młodzieżowych.

Wyróżnia się wieńiec, złożony przez delegację Bratnich Pomocy wyższych uczelni warszawskich — w formie Krzyża Virtuti Militari z białych i czerwonych róż.

Wieńce pokrywają całą podstawę pomnika.

Ulica warszawska pełna jest uroczystego, świątecznego nastroju. Na wielu domach wywieszono flagi narodowe, na przedmieściach z reguły flagi te przepasane są w połowie żałobną, czarną wstęgą.

Ruch przechodniów kieruje się głównie ku miejscom straceń, miejscom publicznych egzekucji. Bo choć tu nie powstali byli tam rozstrzeliwani, choć egzekucje publiczne wykonywano na rok niemal przed Powstaniem, to jednak mieszkańcy Warszawy w rocznicę zrywu bohaterstwa stolicy składają hołd i cześć tym, którzy jedni z pierwszych przelali swą krew, choć nie w otwartej walce z wrogiem.

W wielu punktach miasta, tam, gdzie jeszcze zwłoki poległych w czasie Powstania nie zostały ekshumowane — złożono kwiaty i zapalano światła.

Na ubożym, odległym cmentarzu Powstańców na Woli pod sosnowym krzyżem, znajdującym się w środku cmenta-

## Członkowie „Freies Deutschland” przed sądem

Wrocław. Przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu toczy się sensacyjny proces przeciwko 39 członkom tajnej organizacji niemieckiej pod nazwą „Freies Deutschland”. Centrala tej organizacji mieści się w Niemczech, pracami zaś jej na Dolnym Śląsku kierował główny sztab, na czele którego stał gen. Baltzer. Kierownikiem sztabu na powiat Bolesławiec był Niemiec Kuhne Arthur, inż.-mechanik, kapitan lotnictwa i dowódca grupy zniszczeniowej w Bolesławcu. Kuhne zakradł się w zaufanie władz polskich jako dobry fachowiec, zorganizował grupę zawodową fachowców niemieckich i kierował na terenie powiatu bolesławieckiego pracą tajnej organizacji, utrzymując kontakt z głównym sztabem „Freies Deutschland” we Wrocławiu.

Po zlikwidowaniu tajnej organizacji władze bezpieczeństwa wykryły na terenie Bolesławca duże ilości materiałów wybuchowych, amunicji i broni.

Jak wynika z aktu oskarżenia, zasiadający na ławie oskarżonych Kuhne Arthur pełnił rolę komendanta organizacji w powiecie bolesławieckim. Na zebraniach organizacyjnych w październiku ub. r. wskazywał on członkom jako cel organizacji oderwanie przemocą Dolnego Śląska od Polski i uwolnienie całych Niemiec od okupantów. Za drogę, wiodącą do tego celu, uważał oskarżony akty sabotażu w fabrykach, obiektach użyteczności publicznej, niszczenie mostów, urządzeń kolejowych itp. Za jedną z najskuteczniejszych metod, mających ułatwić osiągnięcie wyznaczonych celów, uważał Kuhne wywołanie rozdzwieku między Polakami i Rosjanami. Z polecenia Kuhnego dokonano szeregu napadów rabunkowych na Palaków-rolników. Członko-

wie organizacji mieli również zamordować wielu wybitniejszych Polaków. Ostatnim aktem, prowadzącym do celu, miało być zbrojne powstanie.

Oskarżony trudnił się również dostarczaniem fałszywych dokumentów, wydając je przestępcom.

Na zebraniach oskarżony szerzył fałszywe wiadomości o mającej nastąpić wkrótce inwazji anglo-amerykańsko-niemieckiej na Polskę. Grożąc współpracującym z Polakami Niemcom „likwidacją”, nawoływał Niemców do nieoddawania świadectw na rzecz Polski.

Naczelnikiem sztabu organizacji na Bolesławiec był oskarżony Muennich Herbert.

Oskarżony Fibig Paul był członkiem NSDAP; jako zastępca komendanta powiatowego organizacji oraz komendant oddziału głównego zwerbował 5 ludzi do współpracy.

Na ławie oskarżonych zasiada również Daum Brigitte, która pełniła funkcję lekarza organizacyjnego. Oskarżona dokonała operacji wycięcia znaków SS-mannowi Miringowi Heinzowi, który również był członkiem organizacji.

Oskarżona Nitschkeler Gertruda dostarczyła fałszywych dokumentów zbiegłemu jeńcowi wojennemu Heinrichowi, które posłużyły mu do przekroczenia granicy polsko-niemieckiej.

Oskarżony Gerhardt pełnił funkcję wywiadowcy. Zadaniem jego było wykrywanie Niemców, zdradzających organizację oraz współpracujących z władzami polskimi, celem sporządzenia list, przeznaczonych na „likwidację” po wywalczeniu „wolnych Niemiec”.

Pozostałym obwinionym akt oskarżenia zarzuca świadomy czynny udział w pracach organizacji „Freies Deutschland”,

gromadzenie i przechowywanie broni, amunicji i materiałów wybuchowych udział w ćwiczeniach bojowych i dywersyjnych oraz udział w tajnych zebraniach.

W drugim dniu procesu członków tajnej niem. organizacji „Freies Deutschland”, toczącym się przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu, zeznawało 26 oskarżonych. Rozprawa trwa.

## Nieznane listy Karola Marxa w Karolowych Warach

Praga. W Muzeum w Karolowych Warach odkryto w tych dniach 36 dotąd nieznanych listów Karola Marxa, jakie wielki ten założyciel naukowego socjalizmu napisał do swego przyjaciela Fryderyka Engelsa podczas swej kuracji karlowarskiej. Większość tych listów, pisanych własnoręcznie przez Marxa, zawiera pozdrowienia i zajmuje się sprawami osobistymi. Znaleźć można wśród nich także zajmujące uwagi na temat stosunków w Austro-Węgrzech, policji austriackiej itp. Równocześnie w mieszkaniu pewnej Niemki znaleziono nieznaną dotąd olejowy obraz Karola Marxa, namalowany podczas jego pobytu w Karolowych Warach. W Karolowych Warach wydana zostanie specjalna publikacja, traktująca o tych odkryciach.

## Centrala szkolnictwa polskiego w Niemczech przeniosła się do kraju

Warszawa, 2. 8. — W tych dniach przybył już na stałe do Polski kierownik centrali szkolnictwa polskiego w Niemczech dr. Tadeusz Pasierbiński wraz ze swoimi współpracownikami. Agendy centrali obejmie nowa placówka z ramienia komitetu Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie. W dniu 31 lipca kierownik centrali dr. Pasierbiński i jego współpracownicy zostali przyjęci przez tow. Premiera, któremu złożyli sprawozdanie i pamiątkowy album. W dniu 1 sierpnia kierownicy szkolnictwa polskiego w Niemczech byli przyjęci przez ministra oświaty.

## Eksport łososi do Anglii

Gdynia, 2. 8. — Z Gdyni odszedł statek rybacki „Polesie” z transportem 5 tys. kg. łososi do Anglii.

## Stracenie 14 SS-manów

Baden - Baden. (SAP). Szwadron spahisów marokańskich wykonał tu egzekucję nad 14-tu skazanymi SS-manami w procesie o zbrodnie wojenne. Większość rozstrzelanych skazana została za morderstwa i okrucieństwa, popełnione w obozie koncentracyjnym — koło Sarrebrueck-Neu Bre.

men. Na dwie godziny przed wykonaniem wyroku oznajmiono skazanym, że prośby o zmianę wyroków zostały odrzucone. Po przyjęciu pociechy religijnej — skazańcy wypili po szklance wódki i zostali zawiezieni autami na miejsce stracenia. Ciało złożono w trumny i pogrzebano na cmentarzu.

## Z kryjówki w Alpach przemawia do narodu niemieckiego Marcin Borman

Norymberga (SAP) — Wiadomość, że Marcin Borman żyje, zdaje się potwierdzać. Były szofer Bormana, Jakob Glas, złożył władzom amerykańskim raport, że widział swego byłego szefa w samochodzie, na ulicach Monachium. Raport oficjalny z początku bież. miesiąca, utrzymywany w ścisłej tajemnicy, podawał, że Marcin Borman przemawiał trzykrotnie za pośrednictwem tajnej radiostacji do narodu niemieckiego, nawołując do cierpliwości i uprzedzając, że naród musi być przygotowany na wielkie wydarzenia, które się szykują. Glas Bormanowi można było dokładnie rozpoznać. Według zdania kilku wysokich osobistości, które zajmują się sprawą tego wielkiego zbrodniarza wojennego, Bormanowi udało się uciec za grani-

cę z całym swoim sztabem. Rewelacje Jakoba Glasa umotywowane są chęcią zemsty. Zostały one zanotowane przez detektywów armii Stanów Zjednoczonych wydział przeciwszpiegowski, którzy przywiązują do zeznań duże znaczenie. W Monachium i południowych Alpach niemieckich rozpoczęły się już gorączkowe poszukiwania.

## W pogoni za naftą na... dnie Atlantyku

Waszyngton (SAP) — Inżynierowie amerykańscy przystępują z ramienia „Standard Oil Co” do próbnych wierceń w dnie Atlantyku między Florydą i wyspami Bahama, celem znalezienia nowych podwodnych źródeł naftowych. Badania będą prowadzone przy pomocy kesonów, zaś na powierzchni użyte będą aparaty radaru, aby określić miejsce, w którym należy przeprowadzić wiercenia. Kontroldowodzie amerykański, zaopatrzone w aparat ra-

daru stoi w pogotowiu w jednym z portów wysp Bahamskich gotowy do wyruszenia na teren badań. „Standard Oil Company” komunikuje, że jeżeli wyniki wstępnych badań będą dodatnie, to w najbliższym czasie zostanie wzniesiona nad powierzchnią morza specjalna konstrukcja celem przeprowadzenia bardziej szczegółowych badań. Teren badań obejmuje powierzchnię 2,000 mil kwadratowych.

rza — złożono wspinały wieńiec z białych i czerwonych róż ze wstęgami, na których złotymi literami lśni napis: „Żołnierzom Armii Krajowej — Koledzy”.

Wśród kwater cmentarza spora garść odwiedzających. Urzędnik zarządu cmen-

tarza wyszukuje w książce podany mu numer. Znalazł. Prowadzi informującą się kobietę do wspólnego, dużego grobu.

Tu znalazła ta nieszczęśliwa matka grób swego syna. Ileż matek takich grobów nie odnajdzie nigdy?

## Aresztowania faszystów we Włoszech

Rzym, 2. 8. — Agencja Ansa donosi, że w Mediolanie aresztowano przywódców podziemnej organizacji faszystowskiej, działającej na terytorium Włoch północnych. Pośród aresztowanych znajduje się przywódca t. zw. partii faszystowsko-demokratycznej i redaktor nielegalnej gazetki „Walka faszystowska” major Gasparini. Aresztowany został również główny pomocnik Gaspariniego — Grassio, były oficer faszystowskiej gwardii narodowej, poszukiwany przez policję za zabójstwo patriotów włoskich.

# Hearst-twórca prasowego trustu

(SAP). Najbardziej fantastycznym filmem Stanów Zjednoczonych produkcji tegorocznej jest bez wątpienia „Obywatel Kane”. Tematem filmu jest postać magnata prasy amerykańskiej, Hearsta, którego biografia jest przedstawiona w sposób niezwykle złośliwy.

Nie jest to pierwszy wypadek zaatakowania Hearsta przez świat filmowy. Ataki przeciwko niemu mnożą się z dnia na dzień, a mimo wszystko koncern prasowy Hearsta prosperuje bez żadnych zmian.

W. R. Hearst urodził się 29 kwietnia 1863 r. w San Francisco. Ojciec, wielki posiadacz kopalni złota, srebra i miedzi, zapewnił synowi studia na Uniwersytecie w Harvard.

## Metody pracy Hearsta

ukończywszy studia William Hearst, miał poświęcić się ciągnięciu zysków z ojcowskich kopalni, postanawia wykorzystać ludzką głupotę przez założenie sensacyjnych pism codziennych.

Mając 28 lat, kupuje „Examinera” w San Francisco. Metodami prowadzenia tego dziennika bulwersuje amerykański świat dziennikarski. Wyrzuca pieniądze na cały szereg imprez, w sposób nieprzyjęty dotychczas, — zdając sobie sprawę, że te pieniądze powrócą później do niego poprzez zwiększenie nakładu. W tym okresie otrzymuje przydomek: „Wily rozrzutny”.

Metody jego proste. Pismo jego ma za wszelką cenę podawać najbardziej sensacyjną wiadomość, skanizła towarzyskie, niekoniecznie nawet w 100% prawdziwe, które trzeba zdobywać za wszelką cenę, nie licząc się z kosztami i metodami. W ten sposób powstają zrebry „złotej prasy”.

Kierownikiem swego działu informacyjnego misjusa Samuela Chamberlaina, byłego redaktora „New York Herald” i założyciela „Matin” w Paryżu.

## Wymowa tytułów „złotej prasy”

Wpływy jego obejmują, w krótkim czasie całe Stany Zjednoczone. Naprawdę organizacje moralizatorskie usiłują zahamować rosnącą popularność Hearsta przez boj kot „złotej prasy”.

Tymczasem Hearst staje się z dnia na dzień bogatszy. Pewnego dnia przyjeżdża do Stanów Zjednoczonych znana artystka francuska, Anna Held, Hearst wysła swego najlepszego redaktora, Alan Dale, w celu uzyskania wywiadu. Następnego dnia ukazuje się na siedmiu kolumnach „Sunday Journal” wielki tytuł: „Anna Held przyjmuje Alana Dale, ubrana w nocną koszulę”.

Reportery Hearsta są szpiegami, detektywami, prowokatorami. Ma on na swoich usługach również literatów dużej klasy. Dla reportażu z uroczystości jubileuszu królowej Wiktorii wysłał Hearst do Anglii słynnego humorystę, Marka Twaina, chcąc podkreślić przez to swój negatywny stosunek do Wielkiej Brytanii.

## Hearst prowokuje wojnę

W 1897 r. wysłał swego reportera, Remingtona, na pokładzie jachtu „Vamoose” do Hawany, w celu zrobienia kilku wywiadów w związku z mającą się toczyć na Kubie wojną z Hiszpanami, ówczesnymi władcami tej wyspy. Remington telegrafu-

je z Hawany: „Wszystko jest spokojne. Nie ma żadnych zamieszek. Chcę wrócić — Remington”.

Odpowiedź telegraficzna Hearsta brzmi: „Proszę, byście zostali. Dostarczcie fotografie — ja dostarczę wojny — Hearst”.

W parę tygodni później prasa Hearsta rozbrzmiewa, iż w Hawanie zatonał okręt wojenny amerykański i że prasa żółta ofiarowuje 50,000 dolarów nagrody za wykrycie winnych zatopienia okrętu.

Następnego dnia rozpoczyna się na łamach prasy Hearsta atak na Hiszpanię. W pewien czas później zaczęła się wojna z Hiszpanią.

Hearst nie jest jednak zawsze człowiekiem wojny.

## Proniemieckie sympatie

W latach 1914—1919 przeciwstawia się wszelkimi środkami przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny. Posiada swego korespondenta w Berlinie, Beyarda Hale, który przysłał mu codziennie ultraproniemieckie korespondencje. W wyniku tego Francja i Anglia zakazują abonowania na terenach swoich państw biuletynu informa-

cyjnego Hearsta „International News Service”, obsługującego 375 dzienników.

Pierwszym wielkim ciosem dla jego ambicji było niewypuszczenie go przez rządy francuski do Francji. Jacht jego musiał opuścić port francuski, zawracając do USA.

## U szczyłku sławy

Po pierwszej wojnie wybudował sobie w Kalifornii, w San Simeon, wspaniałą pałac, zawierający w sobie wiele dzieł sztuki, bardzo przejętego gustu. Park został zamieniony na ogród zoologiczny, który gości Hearsta oglądali z pokładów osobistych samolotów magnata.

Sława jego wpływ powoli obecnie spada. W czasie pierwszej wojny światowej posiadał 42 dzienniki. W 1937 roku zostało już tylko 25, podczas gdy obecnie ma tylko 17.

Bliki jest moment, gdy Hearst, podobnie jako bohater filmu „Obywatel Kane”, zostanie sam, opuszczony przez wszystkich, twórcą najpotworniejszego trustu, który nigdy nie służył ludzkości i swemu narodowi, jak tylko dla posuwania się w swej karierze osobistej.

R. W.

# Napięta sytuacja w Palestynie

Jerozolima. (SAP) — Od wschodu słońca silne oddziały wojskowe otaczają Tel-Aviv. Na poszczególnych ulicach miasta ustawiane są przez wojsko brytyjskie barykady. Wszystkie drogi, prowadzące do miasta, są zablokowane. Wszystko wskazuje na to, że rozpoczęła się faza działań przewidzianych przez władze wojskowe.

Operacje wojskowe potrwały przypuszczalnie przez parę dni. Komunikacja telefoniczna z resztą Palestyny jest przerwana. Zabrania się wychodzenia na ulicę. Tylko przez godzinę, czy dwie dziennie wolno mieszkańcom Tel-Avivu przebywać na mieście, celem zaopatrzenia się w żywność.

Jak podaje radio — Wysoki Komisarz dla Palestyny podkreśla ścisły związek między działaniami wojska, a zamachem na hotel „Króla Dawida”. Akcja ma na celu ujęcie winowajców i zapewnienie spokoju.

Jerozolima (SAP) — Sytuacja w Palestynie jest napięta. Kto zakaz wychodzenia do miasta przełamie ten naraża się na zasterzenie bez uprzedzenia. Wszystkie drogi, prowadzące przez granice miasta, zostały zamknięte szlabanami. Policja żydowska ma również zostać w domu.

Szósta dywizja brytyjska spadochronowa wkroczyła do Tel-Avivu i zajęła pozycje strategiczne.

## Angielski plan rozwiązania

Londyn (PAP) — Premier Attlee odbył dłuższą konferencję z sekretarzem stanu USA Byrnesem w sprawie przedłożonego przez Anglię planu utworzenia federacji żydowsko - arabskiej w Palestynie. Plan ten, jak wynika z ujawnionych dotychczas szczegółów, przewiduje utworzenie autonomicznej strefy żydowskiej, biegnącej wzdłuż wybrzeża morskiego w Zachodniej Palestynie. Wschodnią część, przylegającą do doliny Jordanu, stanowił ma strefę arab-

ską. Część centralna z Jerozolimą pozostaje pod mandatem międzynarodowym, południowa zaś część kraju, t. zw. Negow (okolice Gazy) pod mandatem brytyjskim.

## Niemiecki transatlantyk przejęty przez Francję

Paryż. W Cherbourgu włączono uroczystość były niemiecki statek pasażerski „Europa” do francuskiej marynarki handlowej, dając mu nazwę „Liberté”. W czasie wojny francuska marynarka wojenna straciła dwie trzecie ze swego przedwojennego stanu posiadania.

# Proces Falkenhorsta

Londyn. Agencja Reutera donosi, że b. niemiecki naczelny dowódca w Norwegii, generał Nicolaus von Falkenhorst oświadczył, w czasie wytoczonego mu procesu, przed brytyjskim sądem dla przestępstw wojennych, że nie jest winien i zrzucił całą odpowiedzialność na Hitlera. Falkenhorst jest oskarżony o przekazanie gestapo 6 marynarzy norweskich i 38 komandorów brytyjskich oraz o wydanie rozkazu, aby komandosom nie darowano życia.

„W konwencji genezyjskiej nie ma mowy o tym, jak mają być traktowani sabotażyści” — oświadczył Falkenhorst w długim przemówieniu. „Hitler wydał rozkaz, dlatego musi ponosić całkowitą odpowiedzialność za wszystko, co się stało”.

Norwieski generał Meyer był obecny wśród tych, którzy słyszeli oświadczenie prokuratora pułk. Herberta Halse, że Falkenhorst dodał do rozkazu Hitlera, iż komandosi powinni być wykończeni, słowa: „Jeżeli komandosom zostanie pozostawiona chwila czasu na zbadanie, to po to, by w ciągu 24 godzin zostali rozszarżeni”. (PAP).

# Trust amerykański współpracujący z AEG nad produkcją bomby atomowej

Paryski dziennik „Liberation” zamieszcza dalsze rewelacje na temat bomby atomowej. Zdaniem „Liberation” poza trzema wielkimi trustami — Wellinghous, koncernem radu i uranu oraz firmą Dupont de Nemours — które dotychczas były właścicielami dysponentami bomby atomowej, obecnie wszedł na widownię czwarty potężny trust amerykański, „General Electric”, który przyjął eksploatację zakładów energii atomowej w Hanford (stan Waszyngton).

Trust ten w ciągu całej swojej historii już od 1907 roku był najściślej związany z niemieckim kartelem AEG. Wzwiąz z niemieckim trustem amerykańskim i niemieckim zawarty został układ oddający „General Electric” wyłączność na Stany Zjednoczone i Kanadę, a niemieckiemu AEG na Niemcy, Austrię, Rosję, Holandię, Danię, Szwajcarię, Turcję i Balkany.

Po pierwszej wojnie światowej, a także podczas drugiej wojny „General Electric”, jak stwierdzają liczne materiały i dokumenty zebrane przez ministerstwo sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych, utrzymywał w dalszym ciągu ścisłą łączność z trustami hitlerowskich Niemiec.

Zakłady atomowe w Hanford odstąpił on trustowi „General Electric” przez trust Dupont de Nemours, który zatrzymał dla siebie drugie podobne zakłady w Clinton (stan Tennessee).

Według informacji autora artykułu w „Liberation” tajna umowa amerykańskiego ministerstwa wojny z firmą Dupont stwierdza, że w związku z niepewnym w wysokim stopniu charakterem prac, podjętych przez firmę Dupont de Nemours i wzięcia przez nią na siebie ogromnego ryzyka, rząd Stanów Zjednoczonych gwarantuje firmie Dupont na czas nieograniczony wyłączne prawo produkowania bomb atomowych. (SAP)

# b. niemieckiego dowódcy w Norwegii

Londyn. (PAP) — Agencja Reutera donosi, iż w dalszym ciągu procesu Trybunał brytyjski sędzi generał Falkenhorsta, b. niemieckiego głównodowodzącego w Norwegii. Zeznał oskarżony, który wyraził zdziwienie słysząc stawiane mu zarzuty wydawania rozkazu rozstrzelania komandosów brytyjskich. Twierdzi on, że za wszystkie rozkazy odpowiedzialny jest Hitler. Falkenhorst zdawał sobie sprawę, że każdy szpieg musi stanąć przed trybunałem wojskowym i nie może być rozstrzelany bez sądu. Na pytanie swego obrońcy dr. Müllera, dlaczego odstąpił od tego wypadku t. zw. sabotażystów, Falkenhorst powołał się: 1) na rozkaz głowy państwa, 2) na fakt, że sabotażyści stosowali nadzwyczajne środki wojenne, i 3) sądził, iż sztab główny działał zgodnie z prawem międzynarodowym. W związku z ciężką mu na sumieniu sprawą tych rozstrzelani myślał o dymisji, ale Hitler zabronił podawać się do dymisji.

Falkenhorst dowiedział się o rozstrzelaniach nazajutrz po egzekucji, nie przedsięwziął jednak „postępowania dyscyplinarnego, gdyż to należało w kompetencji dowódcy dywizji”.

Oskarżony potępia obecnie rozstrzelanie różnych członków załogi brytyjskiej w Egersundzie w listopadzie 1942 r.

MIROSLAW BEZŁUDA.

# Z powrotną łalą na zachód

Powieść współczesna

11

Oczywiście, weszli jak do swego i wybrali kilka kur. — Trzeba je upiec, a jutro będziemy mieli coś do przetrzeżenia w drodze — powiedział Ro mek.

Po odesłaniu kur do głównej intendy, to znaczy do Bolesi, usiedli sobie na podwórzu i rozmawiali. Cze-wiński zagał rozmowę.

— O, takie gospodarstwo mieć, to ja rozumiem. Tu można gospodarzyć, tylko szkoda tego wszystkiego, że teraz tak się to tu marnuje.

Gdyby przypuszczenia Tomka, które zresztą i my podzielały, okazały się prawdziwymi i gdyby te nasze, dawne ziemie... miały znowu wrócić do Polski, to wróciwszy do kraju, powinniśmy wszyscy rozgłaszać o tym, co tu widzieliśmy własnymi oczyma.

Każdy z naszych rolników, który siedzi tam u nas, na małym nieraz kawałku gruntu i żywi z tego po kilka osób, powinien dowiedzieć się, jakie tu są wzorowe gospodarstwa i jak piękna jest ta nasza, piastowska ziemia, a to po to, by jak najprędzej tu przyjeżdżał ziemię brał w swe władanie.

— Musimy, Stefku, po przyjeździe do Warszawy, koniecznie poznać się z kimś, kto by miał dostęp czy znał kogoś spośród ludzi, którzy stanowią naszą władzę i w ten sposób spowodować aby jak najprędzej wydano zarządzenia... zezwalające ludziom, a przede wszystkim rolnikom — nie mającym dosta-

tecznych dochodów ze swej ziemi i wskutek tego ciężko borykającym się z trudnymi warunkami — wyjeżdżać tu i osiedlać się — powiedział Józek, a Stefan myśl jego uzupełnił:

— Naprawdę, gdy człowiek tak dobrze się zastanowi, staje się to jasnym jak słońce, że ziemia ta wróci teraz do nas, bo Niemcom chyba obecnie, po zdruzgotaniu ich, nikt tej ziemi nie odda. Po cóż było z nimi wojnę prowadzić, jeżeli po skończonej wojnie chcieliby im wrócić te wszystkie terytoria, które teraz z takim trudem im odebrano, a które oni sąsiadom swym zagrabili?

Niemcy potrzebowaliby znowu tylko kilkanaście lat pokoju, a porośliby w pióra i dażyliby do tego samego, z tą tylko różnicą, że zamiast Hitlera... znalazłby się jakiś inny „Führer”, który pchnąłby ich w nową awanturę wojenną, a wówczas kto wie... jakby ona się skończyła.

Jak wiem z książek, to wojna ta była przez nich bardziej konsekwentnie prowadzona, niż pierwsza wojna światowa. W obecnej wojnie mieli już większe doświadczenie. Czytałem, że podczas poprzedniej wojny — pod jej koniec, z powodu blokady — prawie że zupełnie nie mieli już żywności, a teraz koniec się zbliża, wojna trwa już sześć lat, a oni mają jeszcze wszystkiego pod dostatkiem.

Teraz, jak ich zupełnie pobiją, to nie pójdzie im tak gładko, jak poprzednio. Teraz podzielią ich na części i dobrze na nich uważać będą. A o tym, co mówisz, że należało by poznać się z kimś, kto mógłby spowodować, by wydano zarządzenia w sprawie osiedlenia, to nie bój się. Czy ty myślisz, że my odkryjemy dopiero Amerykę?

Zobaczysz, jak tylko tak ma być, jak my sądzimy, to u nas już na pewno nad tym pracują i zarządzenia takie już się przygotowuje.

— Masz rację, że to staje się jasnym, jak słońce, mówiąc słowami naszego dziadzia, który uczył nas historii, że to będzie nasza ziemia, bo i do kogo mieliby ją przyłączyć? Przyłączenie jej geograficznie do Francji, Belgii lub Holandii jest niemożliwością i absurdem, a Anglia czy Ameryka kolonii sobie w Europie nie robią. Od Sowietów odgradza te ziemie cała Polska — uzasadniał Józek, pogłębiając wywody swego przedmówcy.

— Słusznie — potwierdził to wszystko Romek — sprawiedliwość musi być. Niemcy ziemie te nam wydarli, więc teraz muszą one powrócić do nas, gdyż my jesteśmy tymi, którzy mają do nich prawo.

— Wście — do rozmowy wtrącił się Staszek — że gdyby tak naszych chłopców, tych biednych fernali, którzy za marny deputat miesięczny i parę złotych wynagrodzenia — bo tak było do wybuchu wojny, a w czasie okupacji stokroć gorzej — jakie starcia im zaledwie na to, ażeby raz na rok kupić sobie... jakieś marne, tandetne ubranie i odświeżyć, chociaż także tandetne buty, gdyby tych biedaków przenieść tutaj i dać im te gospodarstwa, które są opuszczone przez Niemców, to ten chłop byłby wierny Państwu jak pies.

Obdarowany strzegłby tej ziemi przed wszystkimi zakusami niemieckimi, jak oka w głowie, bo wiedziałby, że dobro Państwa, to jego dobro.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Województwo Pomorskie otrzymało 6 milionów zł kredytu

na remonty, zabezpieczenie, wykończenie lub częściową odbudowę budynków mieszkalnych w miastach

Bydgoszcz, 1. 8. W dniu 24 lipca 45 odbyło się w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego zebranie Komisji na remonty mieszkaniowe przy udziale przedstawicieli i Woj. Rady Narodowej, Wydziału Odbudowy i BGK.

Komisja przydzielony dla Woj. Pomorskiego kredyt, w wysokości 6 milionów zł, przeznaczony na remonty, zabezpieczenie, wykończenie lub częściową odbudowę budynków mieszkalnych w miastach, rozdzieliła w następujący sposób:

1. Dla miast wydzielonych łączna suma kredytu wynosi 2.200.000 zł;

2. dla miast niewydzielonych — 3.800.000 zł.

Osoby, ubiegające się o uzyskanie pożyczki z BGK, winne składać do Zarządów Miejsk. podania, które mają zawierać następujące dane:

1. Imię i nazwisko, zawód, zajęcie, miejsce zamieszkania budującego wzgl. w razie niezamieszkania właściciela w swoim domu — nazwisko administratora lub osoby upoważnionej.

2. Dokładny adres nieruchomości.

3. Ilość budynków mieszkalnych, wchodzących w skład nieruchomości i przeznaczonych do remontu, z podaniem ilości kondygnacji, ilości izb zamieszkalnych i przeznaczonych do remontu.

4. Wysokość pożyczki oraz wysokość własnych funduszy, przeznaczonych na odbudowę względnie wyłożonych dotąd na remont.

5. Kalkulację dochodów z czynszów, otrzymywanych obecnie i spodziewanych po remoncie.

Do podania należy dołączyć:

1. Zaświadczenia, stwierdzające własność danej nieruchomości.

2. Zaświadczenie zgody Zarządu Miasta na remont budynku.

3. Szczegółowy kosztorys zamierzonych robót (dla każdego budynku oddzielnie).

4. Wykaz robót już wykonanych z funduszy własnych, z podaniem ilości i jakości robót i kosztu.

5. Plan sytuacyjny i orientacyjny nieruchomości, a przy wykończeniu nowych budynków — plan zatwierdzony przez władze budowlane.

Pożyczki mogą być udzielane do wysokości 5 procent wartości obecnej budynku (tj. odpowiadającej 30-krotnej wartości przedwojennej).

## Ustalone wyczyny dżdżownicy

Jadowne siodelko. — Wieki mówią. —  
Ważka przysiuga.

Kolorowo i zgrubieniem swoim odcina się od przedniej połowy odcinka ciała dżdżownicy (rosówki — robaka wędkarzy) pewna mięsista obrączka, zwana siodelkiem, gdzie mieszczą się obciążacz narządy rozrodcze robaka. Siodelko to zawiera u wyrosłych osobników niebezpieczny jad, którego działanie w przykry sposób doświadczają niekiedy hodowcy drobiu. Jad ten bowiem, spożyty w większej ilości, podzielać może i karmione dżdżownicami z siodelkiem, dostają napadów kurczowych, kury i gęsi natomiast już po kilku godzinach giną. Kilka kropel wyciągu z tych siodełek zabija wróbla, po większych dawkach zychają króliki. Skład chemiczny tego jadu nie został jeszcze zbadany.

Dżdżownice wychodzą zwykle nocą ze swych norok, po deszczu jednak zjawiają się na powierzchni ziemi także we dnie. Pelczą one nam wtedy pod nogami nawet na chodnikach miejskich, gdyż ulkowy deszcz zalewa nozki, przestrzenie powietrzne pod filizami i zmusza przez to robaki do szukania powietrza oddechowego, przenikającego przez skórę, na powierzchnię.

Często zwracają naszą uwagę liczne, poskręcane gruzelki ziemi, wyrzucane przez dżdżownice, nikt nie są one jednak w porównaniu z jednym, wysoko ponad nimi usypanym przetłoczeniem. Gdy jednak porównujemy ślady pracy tych zwierząt na przestrzeni wieków, oraz odwrotnie się przedstawia. Głną zupełnie ślady kreta, natomiast wyolbrzymia się masa dżdżownicy.

Niezakończona praca dżdżownicy w ciągu tyśiąci na ugorach historii, gdzie człowiek pozostał po sobie tylko opuszczone kamienne pomniki, zdolała nakryć ziemią ruiny pałaców i świątyni starożytnych. Archeologowie odkryli, że w ciągu jednego stulecia, dzięki pracy dżdżownicy, ziemia narasta wznosi do 50 centymetrów i zwolna pogrąża w sobie opuszczone ruiny. Widać tu, jakich zdumiewających wyczynów dokonają mogą poprzez swoje małe życie drobne istoty, występują w przyrodzie masowo! Jedną morga ziemi, żnie od jakości, zawiera może w sobie 50 tysięcy do pół miliona dżdżownic.

Ponieważ dżdżownice są dzielnymi pomocnikami rolnika w uprawianiu ziemi, powiedzmy szczerze, na podstawie doświadczeń, że na wyczerpanym jednym człowieku pracująca armia podziemnych robaków, przewyższająca masą swoją mniejszej pięciokrotnie wagę naszego człowieka.

Mimo, że dżdżownica obyta jest z życiem w wilgotnym środowisku, to jednak ginie ona z długotrwałych powodziach, przez co na szłą metę cierpi żyzność ziemi, powodzie.

Ciekawe jest, że w czasie ciepłych deszczów z wody wychodzą na ląd ptaki, aby polować na dżdżownice. Orwa.

### Zabezpieczenie pożyczki:

a) Skrytym dłużnym według wzoru BGK, zaopatrzonej uwierzytelnionym notarialnie podpisem właściciela.

b) Wypisem notarialnym aktu kaucji o 30 procent wyższej od sumy pożyczki, zeznanym według wzoru BGK.

## Woj. Komisja Cennikowa obraduje nad cenami mąki i chleba

Onewodzący odbyło się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego zebranie komisji dla zbadania cen produktów ziemniopłodowych przy współudziale przedstawicieli Oddziału Rolniczego i Spożywczego: „Społem”, Cechu Rękawiczy, Izby Rzemieślniczej, Państw. Zł. Młyn., Zrzesz. Kupców Żywnościowych, Komisji Specjalnej, naczelnika Wydziału Apropriacji i Handlu, kierowników Woj. Oddziału Ziemiopłodów, Woj. Oddziału Spożywczego i Woj. Oddziału Handlowego.

Zebraniu przewodniczył ob. Wicewojewoda Jakubowicz. Tematem obrad była analiza rynku ziemniopłodami i produktów ziemniopłodowych. W wyniku obszernej i pozytywnej dyskusji, która naświetliła wszechstronnie sytuację zbożową i mączną w województwie pomorskim, Komisja stwierdziła, że ceny mąki i chleba w stosunku do cen zboża są jeszcze za wysokie.

W dalszym ciągu komisja ustaliła wytyczne w jaki sposób powinna się kształtować

c) Polisą ubezpieczeniową od ognia z cesją odszkodowania pogorzelowego na rzecz BGK. d) Świadczeniem hipotecznym, stwierdzającym ujawnienie kaucji. Hipocentowanie pożyczki wynosi 5 proc.

Wpłaty pożyczki dokonywane będą przez BGK ratami, w miarę postępu robót.

Termin spłaty pożyczki — do lat 15 od daty jej utrzymania.

Spłata rozpoczyna się w rok po ukończeniu robót.

wać ceną mąki i chleba w stosunku do obecnych cen zboża a mianowicie mąki 90% na 10 zł za kg. a chleba 12 zł za kg. biorąc pod uwagę obecną cenę żyta 700 zł za 100 kg., kosztu produkcji oraz wszelkich świadczeń.

## Dekret o małżeńskim prawie majątkowym ogłoszony w Dzienniku Ustaw

Warszawa. W ostatnim (nr 31) Dzienniku Ustaw RP ogłoszony został dekret z dnia 25 maja 1946 o majątkowym prawie małżeńskim.

Czyniąc zadość organizacji kobiecych, Ministerstwo Sprawiedliwości odstąpiło od pierwotnego projektu, w którym ustawowy ustrój majątkowy oparty był na zasadach częściowej zmodyfikowanej rozdzielności majątkowej. Obecnie jako ustawowy ustrój majątkowy wprowadzi się ustrój, oparty na zasadach podziału dorobku.

## Nadzwyczajne walne zebranie Związku Dziennikarzy

W związku z wejściem w życie układowo zbiorowego, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie sprawozdawcze i wyborcze Oddziału Pomorskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. w niedzielę, 11 sierpnia 1946 r. o godz. 10-ej przed południem w lokalu Polskiej Agencji Prasowej w Bydgoszczy, ul. Li-belta 4.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, przybycie wszystkich zorganizowanych dziennikarzy pomorskich konieczne.

Związek Zaw. Dziennikarzy R. P.  
Oddział Pomorski.

## Z Pomorskiej Wystawy Przemysłowej

# Bydgoszcz zaprasza

600-lecie — Wystawa — Zjazdy — Imprezy

W okresie urlopow tymiście ludzi w całej Polsce rozpatrują zagadnienie, dokąd wyjechać. Nie każdego stać na kosztowny pobyt w uzdrowisku. Bardzo wielu może sobie pozwolić jedynie na wycieczkę krajoznawczą, by jednak jakiś pożytek odnieść z urlopu i jaśniejsze wspomnienia zachować na szare dni pracy.

Przy wyborze celu tegorocznych wycieczek i podróży urlopowych narzuca się w pierwszym rzędzie Bydgoszcz. Piękne to miasto nad Brdą, znane szeroko jako ważny węzeł dróg wodnych w Polsce, obchodzi w tym roku 600-lecie uzyskania praw miejskich na zasadzie przywileju Kazimierza Wielkiego. W związku z jubileuszem m. Bydgoszczy odbyło się tu i odbywa cały szereg uroczystości, imprez, zjazdów, wystaw, koncertów itp.

Najważniejszą z imprez jubileuszowych jest otwarta 14 lipca br. Pomorska Wystawa Przemysłu, Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy. Wystawa obejmuje 15 specjalnych pawilonów w centralnym parku Bydgoszczy oraz trzy gmachy szkolne. Na tych terenach wystawia 1085 różnych firm i przedsiębiorstw. Reprezentowane są wszystkie działy wytwórczości.

Pomorska Wystawa w Bydgoszczy spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem. Cała prasa polska pisze o niej w superlatywach a zwiedzający wyrażają się z wielkim uznaniem. Istotnie, wystawa przeszła najsmielsze marzenia organizatorów, stała się bowiem nie tylko pokazem wytwórczości pomorskiej, ale przeglądem dorobku całej

Polacy w okresie pierwszego roku po odzyskaniu niepodległości.

Poza tym Wystawa bydgoska jest niezwykle pociągająca dla zwiedzających dzięki estetycznemu rozmieszczeniu pięknych pawilonów i stoisk w starym parku, na tle bujnej przyrody. W marzu kwiccia i zieleni kapą się różnobarwne pawilony, szmerzą fontanny a muzyka docierająca wszędzie, urozmaica czas zwiedzającym.

Nie dziwnego, że zewsząd napływają do Bydgoszczy wycieczki zbiorowe, że przyjeżdżają indywidualnie turyści. Znajdują oni pełne zadośćuczynienie za trudy podróży nie tylko w zwiedzaniu Pomorskiej Wystawy Gospodarczej, ale i samego miasta Bydgoszczy, z jego starożytnymi kościołami i nowoczesnymi zakładami przemysłowymi. Szczególnie uwagę zwiedzających przykuwają urządzenia portowe, służące na Brdzie i Kanale Bydgoskim oraz malownicze zakątki miasta nad starym kanałem, znane powszechnie pod mianem „Wenecki bydgoskiej”.

Warto więc przyjechać w tym roku do Bydgoszczy, tym bardziej, że wycieczki zbiorowe korzystają z 66-procentowej ulgi kolejowej w drodze powrotnej, a na miejscu mają zapewnione zaprowadzanie i zakwaterowanie. Przy zwiedzaniu miasta wycieczki zbiorowe opłacają zniżone bilety wejścia po 20.— zł od osoby.

Przybywajcie więc w czasie urlopow do Bydgoszczy. Pomorska Wystawa Przemysłu, Rzemiosła i Handlu otwarta jest do 14 września br.

## Rozpoznanie pomordowanych przez gestapo

Wielkie zainteresowanie wśród zwiedzających Pomorską Wystawę Przemysłu, Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy budzi szczególnie stoisko Okręgowej Komisji do Badania Zbrodni Hitlerowskich. W stoisku tym oprócz szeregu wstrząsających dokumentów zbrodni niemieckich wystawione są m. in. zdjęcia pomordo-

wanych przez gestapo, zachowane z kartotek niemieckiej policji.

Wystawienie tych zdjęć pozwala wielu zwiedzającym ustalić tożsamość pomordowanych. I tak, na przykład, nauczyciel z Dębowej, pow. Wyrzysk, ob. Maik rozpoznał na fotografiach nauczyciela Bielewskiego z Wiąga, pow. Świecie, oraz Karola Dolatę i Franciszka Młynko.

Nazwiska osób rozpoznanych są notowane przez Komisję do Badania Zbrodni Hitlerowskich.

## Pierwsze filmy polskie długometrażowe

Łódź, 1. 8. Produkcja filmów polskich o normalnym metrażu rozpoczęła się. W chwili obecnej w wytwórni „Filmu Polskiego” zdjąca do „Zakazanych Piosenek” dobiegają końca. Za tydzień film wchodzi w fazę montażu, za tydzień będzie gotowy.

Następnym filmem będzie dramat pt. „Dwie godziny” na tle stosunków powojennych. Wykonane są już zdjęcia do „Ulicy granicznej”. Czwartym filmem będzie komedia osnuta na tle warszawskiej premiery „Halki” Moniuszki.

## Aresztowany sekretarz wojewódzkiego P. S. L.

wrogiem i zdrajcą narodu polskiego

Przed kilku dniami władze bezpieczeństwa aresztowały i osadziły w więzieniu sekretarza wojewódzkiego PSL w Bydgoszczy — Jana Zwierzykowskiego.

Kim był ów Zwierzykowski?

Odpowiedź na to pytanie daje „Trybuna Pomorska”, pisząc m. in.:

„W roku 1939, gdy wybuchła wojna, p. Zwierzykowski nie bał się Niemców. Nie uciekał przed nimi, nie potrzebował ukrywać się. Był przecież kiedyś żołnierzem niemieckim, ponadto miał w Bydgoszczy możnych protektorów — Niemców, z którymi łączyły go serdeczne stosunki za czasów polskich i którzy teraz w czasie, kiedy Niemcom zabronione było brnąć Polaków, mimo to nie wahali się osłaniać swego przyjaciela.”

„Mając nieskazitelną opinię w oczach hitlerowców, dostał t. zw. III grupę i jako zaufany i pewny obywatel przyszedł Niemcom, do Wehrmachtu, jak inni Polacy III grupy, lecz do policji.

Po 6-miesięcznym przeszkoleniu p. Zwierzykowski odkomenderowany został do Tuchów. Jak wiemy, w lasach Tucholskich działała wówczas partyzantka. Niemiecka żandarmeria wspólnie z SS i gestapo urządzała częste ławy na naszych partyzantów, w której Zwierzykowski, jako dobrze władający językiem polskim, oddawał nieocenione usługi swoim chlebodawcom — Niemcom.

Później przydzielono go do innej „leżyszczki” służby — do pilnowania robotników P. laków, zaciągniętych przymusowo do kopania rowów strzeleckich dla Wehrmachtu pod Tuchowem. Zwierzykowski i tutaj składał liczne dowody swojej lojalności wobec „fuehrera”. Stał się tak, jak na jego sumienne serce nakazywało, gnębiąc na każdym kroku podległych mu Polaków.

Kiedy Armia Czerwona zajęła Tuchów, Zwierzykowski uciekł wraz z Niemcami do Gdańska, potem do Elbląga, a kiedy i stąd wykurzono „nadludzi” — schronił się wraz z resztkami SS-manów na Hel.

Nie zginał w czasie zaciętych walk na Helu. Powrócił do Bydgoszczy. Początkowo pracował u pewnego adwokata, późniejszego działacza PSL, który, poznawszy z czasem „perłę”, zachęcił go do wstąpienia do Polskiego Stronnictwa Ludowego, gdzie „dochrpał” się do godności sekretarza wojewódzkiego.

Kto wie, jak długo ukrywał by się pod opieką niemieckimi służbami PSL zdrajcę narodu polskiego, gdyby nie widze bezpieczeństwa, które położyły kres jego działalności.”

# Z Ziemi Odzyskanych

## Zniszczenia w pow. kołobrzeskim

Pomimo, że samo miasto Kołobrzeg zupełnie leży w gruzach, to powiat kołobrzeski należy do mniej zniszczonych powiatów naszego województwa. Ogółem zniszczenie całego powiatu ocenia się na 16% w zabudowaniach. Zniszczenia głównie poniosły miasta, a przede wszystkim Kołobrzeg i wieś leżące w jego rejonie. Z 2925 domów w całości posiadał przed wojną Kołobrzeg, 2065 leży zupełnie w gruzach, a reszta wymaga zasadniczego remontu. Dowodem stopnia zniszczenia miasta jest fakt, że nie znaleziono tutaj nawet odpowiedniej liczby domów, by w nich umieścić urzędy powiatowe i dlatego władze powiatu znajdują się w Korlinie. Zniszczenia Korliny wynoszą tylko 3% (na 1.006 domów ma miejscowość ta, tylko 22 domy zniszczone).

W Kołobrzegu rozpoczęto już szereg domów remontować, a przede wszystkim domy, w których mają mieć swoje pomieszczenie urzędy powiatowe i morskie. Chodzi bowiem o szybkie uruchomienie portu rybackiego w Kołobrzegu. Pewne remonty przeprowadzają również osadnicy. W powiecie mieszka już przeszło 20 tys. Polaków (większość na wsi).

Zaledwie 10% zagród wiejskich jest zniszczonych. Dalsze 15% to gospodarstwa o zabudowaniach uszkodzonych. Wszystkie gospodarstwa niezniszczone są

już obsadzone. Ogółem zajętych jest przez osadników blisko 3.400 gospodarstw. Do obsadzenia pozostało niecałe 300, w których jednakże należy przed obsadzeniem wyremontować lub częściowo odbudować domy.

Duże są zniszczenia i straty, o ile chodzi o inwentarz żywy, w gospodarstwach

wiejskich. Tu braki dochodzą do 85%. Zniszczenia lasów wynoszą tylko 5%. Materiały budowlane są więc — przy najmniej o ile chodzi o drzewo — na miejscu. Powiat posiada również 5 cegielni, które po uruchomieniu będą zdolne dostarczyć cegły dla całego powiatu w dostatecznej ilości. (ZAP)

## Sprawa zabezpieczenia budynków

Starogród (ZAP). Na skutek niedostatecznego zabezpieczenia budynków przed dalszymi zniszczeniami, spowodowanymi przez opady atmosferyczne, stan ich pogarsza się. Przyczyny dalsze to: niedbalstwo osadników i brak materiałów pokrywających. Niedbalstwo osadników często posunięte jest bardzo daleko. Nie naprawiają oni małych szkód, a później, gdy szkody się zwiększa, nie są w możności ich naprawić. O ile chodzi o kłopoty materiałowe, to brak jest papy i dachówek.

Na Pomorzu Zachodnim poważna ilość domów jest pokryta dachówkami, które w czasie nalołów alianckich zostały zrzucone przez podmuchy. Niestety szkód w ten sposób powstałych naprawić prawie że nie można, bowiem niewielkie za-

pasy dachówek już się wyczerpały, a nowych jeszcze się nie produkuje. Na terenie Pomorza Zachodniego jest już co prawda czynnych kilka cegielni, ale nie mają one urządzeń do produkowania dachówek. Maszynę do produkcji dachówek dopiero sprowadzono i montuje się ją.

Również przy produkcji papy trudności są duże. Jedna fabryka papy rozpoczęła już produkcję, jednakże ilość wyprodukowanej papy jest niewspółmiernie niska w porównaniu z potrzebami terenu. Poza tym fabryka koszalińska cierpi na brak surowca, którego zwiększenie spowodowałoby podwyższenie produkcji, bowiem urządzenia odpowiedzialne są na miejscu.

## Gdańsk w przyszłości pomieści milion mieszkańców

Gdańsk. (ZAP). Na ostatnim posiedzeniu MRN w Gdańsku, najważniejszym punktem obrad był wniosek Kolegium Zarządu Miejskiego o ustaleniu nowych granic Gdańska. Przedłożony plan orientacyjny projektował: przesunięcie terenu miasta na wschód, rozszerzenie w kierunku południowym przez włączenie obszaru aż do Pruszcza, włączenie rezerwatu lasów oliwskich na zachodnich krańcach miasta, zabezpieczenie niezabudowanej strefy poza Siedlicami.

W przeciągu 50 do 70 lat przewiduje się powiększenie ilości mieszkańców Gdańska w projektowanych granicach do miliona osób, gdyż obecny obszar 114 km kw. powiększy się do 300 km kw. Po przyjęciu wniosku uchwalono powołać specjalną komisję, aby ustaliła, które obszary należy włączyć w granice wiel-

kiego miasta. Został również odczytany przez prezydenta miasta Nowickiego projekt dekretu o przekazaniu gminie miasta gruntów poniemieckich i opuszczonych na obszarze Gdańska.

## Warsztaty czekają na rzemieślników

Białogród. (ZAP) — Na terenie powiatu białogrodzkiego obsadzonych zostało już dużo rzemieślników, którzy zajęli 364 warsztaty rzemieślnicze. Mimo to jest tu jeszcze pewna ilość warsztatów, które fachowcy mogliby natychmiast objąć. Ilość warsztatów wolnych oblicza się na 54. Wszyscy rzemieślnicy, którzyby chcieli się tutaj osiedlić, mogliby korzystać z dogodnych kredytów osiedleńczych.

## OLSZTYN

— Ceny zbóż. Wojewódzka Komisja Notowania Cen ustaliła następujące ceny za ziemiopłody w woj. olsztyńskim: żyto 1.360 zł, pszenica 2.350 zł, jęczmień 1.370 zł, owses 1.300 zł, ziemniaki 500 zł, groch 5.260 zł, fasola 4.750 zł — za 100 kg.

— Najślabiej zaludniony powiat. Powiat Gierdawy, którego część wchodzi w skład woj. olsztyńskiego jest najślabiej zaludnionym powiatem i stosunkowo najwięcej zamieszkuje w nim Niemców. Według ostatnich danych w powiecie tym zamieszkiwało tylko 1.895 osób, w tym 375 repatriantów, 327 przesiedleńców oraz 1.193 Niemców.

— Dwa wyroki śmierci. Specjalny Sąd Karny w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Olsztynie rozpatrywał sprawę renegega Wiktora Kinzela, który należał do SA i wydał w ręce żandarmów ukrywającego się Polaka, którego powieszono.

Druga rozprawa dotyczyła się przeciwko Mikołajowi Krzywko, który był członkiem „narodowej milicji białoruskiej” i brał czynny udział w mordowaniu Polaków i Żydów w okresie okupacji. Obu oskarżonych Sąd skazał na karę śmierci.

## 50-cio groszówki do obiegu!

O ciężkiej doli uczciwego pracownika, zwłaszcza w prowincjonalnym mieście czy na wsi, nie trzeba się wiele rozwodzić. Wszyscy ją znają! Wiadomo, iż za 1.500 do 2.500 zł, mając na utrzymaniu rodzinę, wiele zwojować nie można, tym bardziej, gdy najniższą praktycznie monetą obiegową jest banknot wartości jednego złotego.

Rynek handlowy nie używa „drobniejszej” monety, a szkoda, gdyż to w dużej mierze przyczyniłoby się do stabilizacji, i obniżki cen oraz zwiększenia zdolności nabywczej pieniądza, a tym samym polepszenia warunków materialnych szerokiej rzeszy pracowników.

Podamy kilka drobnych przykładów:  
1) Gazetę o cenie oficjalnej 2 zł sprzedają po 3 zł, rzekomo dlatego, iż zbyt mały jest na niej zarobek. Przypuścimy — ale, czy nie wystarczyłoby 2 zł 50 gr? — Niestety w obiegu 50 gr nie ma. Kupując codziennie pismo, tracisz miesięcznie 15.— zł.

2) Mimo szumnych zapowiedzi Monopolu Tytoniowego, iż papierosy będą wyłącznie na kartki, owszem coś nie coś na kartki otrzymujemy, ale resztę tych samych papierosów rozprowadzają kupujemy na wolnym rynku a tu ceny wyrażone są w pełnych złotych za sztukę. Ceny np. 3 zł 50 gr, czy 4 zł 50 gr nie ma, są tylko 4, 5, 6 zł itd. Ponieważ w obiegu nie ma 50-groszówek, tracisz więc na zakręglaniu cen przez handlarza kilkadziesiąt złotych miesięcznie.

Tak jest ze wszystkimi najtańszymi artykułami pierwszej potrzeby i codziennego użytku. „Zakręglanie” cen rujnuje twój z trudem zmontowany budżet. Wprawdzie kiedyś Ministerstwo Skarbu wypuściło małe banknoty 50-groszowe, ale zniknęły one szybko z horyzontu. Między innymi przyczyniła się do tego i zbyt mała ich wielkość oraz nieporęczność w użytkowaniu. Obecnie, wkraczając w okres stabilizacji cen, apelujemy do Ministerstwa Skarbu o wypuszczenie jaknajruchlejszego banknotu 50-groszowego formatu, zbliżonego do złotych; o zaopatrzenie w te banknoty urzędów pocztowych, skarbowych, spółdzielni itp., aby wartość tego banknotu uzyskała swoje prawo bytu. To będzie również dla szerokiej mas znaczną podwyżką płac, a więc i polepszeniem bytu, a kasy państwowej w niczym nie obciążym.

## Jak odbudowuje się Poznań

Poznań. Jak wynika z danych, ogłoszonych przez prezydenta miasta Poznania, ob. Srokę, miasto to w ciągu czternastu miesięcy, które minęły od dnia wyzwolenia Poznania spod okupacji hitlerowskiej, może poszczycić się wielkimi osiągnięciami w dziele odbudowy.

W lutym, marcu i kwietniu ub. roku Poznań — było to miasto ruin, gruzów i wypalonych domów. Świat pracy Poznania wykazał niezwykłą ofiarności, wytrwałość i zmyśl organizacyjny w pracy nad odbudową. Pracownicy fizyczny i umysłowi oczyścili miasto z gruzów, uruchomili najważniejsze placówki przemysłowe, niezbędne do wkręcenia życia gospodarczego miasta. Bez grosza kapitału, jedynie pracą rąk i mózgow robotników i inżynierów poznańskich powstały z gruzów do życia: elektrownia, zakłady Cegielskiego, Miejskie Zakłady „Siły Światła i Wody”, tramwaje, drukarnia św. Wojciecha, „Stomil” — fabryka opon samochodowych i wiele innych zakładów miejskich oraz ośrodków przemysłowych tego miasta.

Dając przegląd osiągnięć Poznania, prezydent Sroka stwierdza, iż tramwaje miejskie odbudowały się prawie całkowicie (nie licząc skromnej dotacji ze Skarbu Państwa w kwocie 300.000 zł), z własnych dochodów i pracy rąk swoich pracowników. Praca ta została zaczęta wtedy, kiedy w niektórych dzielnicach miasta trwały jeszcze ciężkie walki. Na początku zgłosiło się do pracy 105 pracowników tramwajowych, w tej liczbie 69 fizycznych i 36 urzędników. Liczba ta z dnia na dzień wzrastała, tak, że przy końcu lutego pracowało już 524 osoby. Praca na ulicach groziła niebezpieczeństwem, gdyż jeszcze zdarzały się naloty, a zabłąkane kule i pociski nekły pracujących. Jednak nie studziło to zapału dzielnych tramwajarzy i praca postępowała naprzód. Dzięki tym wysiłkom ofiarności tramwajarzy koszt odbudowy, systemem gospodarczym tramwajów w pierwszym roku wolności wynosiły tylko 11.650.000 zł. Za tę sumę wykonano przeszło 60 proc. odbudowy, zarówno budynków, jak i urządzeń.

Analogiczną ofiarności i wydatność pracy wykazały pracownicy Straży Pożarnej. Zniszczenia według stanu z lutego 1945 r. wynosiły w budynkach Straży Pożarnej 85 procent całości, urządzenia techniczne — 100 procent. Odbudowano pełne 100 proc. urządzeń w budynkach, 60 proc. w urządzeniach technicznych. Zarząd Miejski partycypował w wydatkach na kwotę 700 tys. zł. Dyrekcja Odbudowy na kwotę 90 tys. zł. Odbudowę przeprowadzili strażacy własnymi rekoma, systemem gospodarczym. Gdyby pracę tę miało wykonać prywatne przedsiębiorstwo, koszty odbudowy i zakupu sprzętu wynosiłyby, według oceny fachowców — 20 milionów zł. Pracowitość i ofiarności strażaków zaoszczędziła miastu przeszło 19 milionów złotych.

Zakłady Oczyszczania Miasta i spalarnia śmieci wydały w gotówce na swoją odbudowę około 900 tys. zł. Gdyby odbudowę miała wykonać firma prywatna, koszty dokonanej odbudowy wynosiłyby 7 milionów zł. Na odbudowę majątków rolnych Zarząd Miejski wydał gotówką ponad 600 tysięcy zł. W wypadku oddania odbudowy prywatnemu przedsiębiorstwu — koszty wyniosłyby 6 milionów zł.

W dziedzinie odbudowy izb mieszkalnych w Poznaniu przedstawia się następująco: w ciągu roku — do 31 marca 1946 roku oddano do użytku około 18.000 izb. Przeważającą większość, bo prawie 95 procent, odbudowali mieszkańcy Poznania sami, a reszta przypada na Zarząd Miejski i Dyrekcję Odbudowy.

Odbudowę kościołów, zabytków itp., prowadzi Dyrekcja Odbudowy.

## Zatarg rządu greckiego ze związkami zawodowymi

Moskwa. Agencja Tass donosi, że do Aten przybył wydelegowany przez Światową Federację Związków Zawodowych, Leon Jouhaux. Przyjazd Jouhauxa nastąpił w momencie ataku rządu na greckie związki zawodowe. Parę dni temu minister pracy Stratos ogłosił, że kierownictwo Generalnej Konfederacji Pracy jest nielegalne i polecił przywódcom związków zawodowych w ciągu 48 godzin przekazać akta i lokal centrali związków ministerstwu pracy. Równocześnie, jak donosi dziennik monarchistyczny „Katimerini”, ministerstwo pracy rozesało okólnik do gubernatorów i władz sądowych oraz do organizacji przemysłowych i handlowych, żeby nie uznawali związków zawodowych za prawnie istniejące i nie utrzymywały z nimi żadnych stosunków w kwestiach pracy.

Równocześnie w całym kraju aresztuje się pod ładą pozorami miejscowych przywódców

związków zawodowych. W Missolunghi aresztowano wszystkich sekretarzy miejscowych związków. W Salonikach aresztowano przywódcę związku robotników Papajannisa. W mieście Aleksandropolis aresztowano całą radę związków i wysłano ją na wyspę Anafi. Na tę samą wyspę wysłała się przedstawicielka rządu związkowego miasta Amalias (Peloponez).

W odpowiedzi na ultimatum ministra pracy Grecka Konfederacja Pracy ogłosiła decy-

zję, w myśl której nie podporządkowuje się naciskowi rządu i przekazuje lokal i akta Konfederacji tylko nowemu kierownictwu, które będzie wybrane według statutu na najbliższym kongresie związków. Grecka Konfederacja Pracy postanowiła także zwrócić się za pośrednictwem Światowej Federacji Związków Zawodowych do robotników całego świata oraz wezwać greckie masy pracujące do walki o niezależność związków zawodowych.

## Podwyżka płac we Francji

Paryz. W wyniku porozumienia, podanego do wiadomości przez rząd, przeszło 12 milionów robotników fabryk francuskich będzie miało od 1 lipca podwyższone płace, przeciętnie o 18 procent. Oświadczenie to zostało wydane po 2-miesięcznych rokowaniach pomiędzy rządem i organizacjami robotniczymi oraz urzędniczymi.

Przez zwiększenia zarobków wzrosną wydatki o 17—18 milionów franków. Podatek dochodowy zostanie zmniejszony. Na przyszłość dochód roczny w wysokości 60 tys. franków będzie wolny od podatku, nie zaś, jak dotąd, dochód 40 tys. franków. Poza tym dodatki rodzinne, płatne w zależności od ilości dzieci, zostaną podwyższone o przeszło 50 procent.

Kolejarze, robotnicy transportowi, handlowcy, marynarze i pracownicy państwowi są wyłączeni z obecnej umowy. Sprawa ich jest obecnie rozważana. Spowodowało to w ich szeregach niezadowolone, przy czym pracownicy pocztowi postanowili rozpocząć we wtorek po południu 10-godzinny strajk protestacyjny wskutek zwłok w uwzględnieniu ich żądań. Początkowo robotnicy żądali podwyżki w wysokości 25 proc., jednakże premier George Bidault zgodził się tylko na podwyżkę 15 proc. motywując, że większa podwyżka mogłaby się przyczynić do inflacji waluty francuskiej. PAP

## Kulisy rewolucji w Boliwii

Moskwa. (PAP) Agencja Tass donosi z Buenos Aires, że wielu obserwatorów politycznych w Argentynie skłania się ku pogładowi, iż obalenie rządu Villaroela w Boliwii zostało wywołane przez czynnik natury międzynarodowej i związane było w szczególności z interesami wielkich monopolów imperialistycznych, przeciwko którym Villaroel zastosował pewne środki, zgodne z interesem narodowej polityki. W kołach dyplomatycznych zwracają uwagę na pospiech, z jakim prowadzone są przez rząd Stanów Zjednoczonych rokowania z państwami Ameryki Łacińskiej w sprawie uznania nowego rządu w Boliwii. Jak wiadomo, amerykański departament stanu zapowiedział rokowania już w dniu obalenia rządu Villaroela. Podkreślają w stolicy Argentyny, że po zamachu stanu w grudniu 1943 r., w rezultacie którego Villaroel objął władzę, narodziły się „prawie uznania nowego rządu trwały pół roku. Zdanem pisma „El Laborista”, Villaroel zamierzał „uwolnić kraj od kapitału zagranicznego i wyzwolić robotników spod jego przemocy”. Według „La Epoca”, za plecami naro-

du boliwijskiego działają agenci wielkich baronów finansowych, którzy, spełniając swój Wall Street zmiierzają do opanowania Boliwii. Dziennik ten podkreśla, że Villaroel nie stosował wobec oligarchii imperialistycznej w kraju środków dość energicznych, zatrzymał się w pół drogi i dlatego padł ofiarą swych wrogów, którzy skonsolidowali się wykorzystując słabość rządów.

## Niemcy będą gospodarczo samodzielne

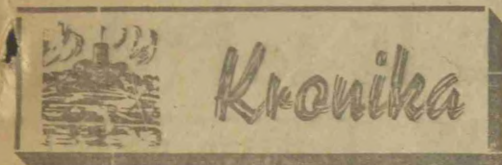
Narady anglo-amerykańskie nad planem unifikacji stref.

Waszyngton (SAP) — Brytyjski i amerykański dowódcy stref okupacyjnych w Niemczech, generałowie Clay i Robinson — rozpoczęli, 12 października, mające na celu unifikację obu stref.

Generał Hildring — sekretarz stanu dla ziem okupowanych — oświadczył prasie, że zjednoczenie dwu stref jest koniecznością

ekonomiczną i jeśli inne państwa przylączyły się do tej decyzji, to Niemcy stałyby się już samodzielne w 1949 roku.

Koleje i środki transportowe będą też związane w jednej administracji i ta unifikacja przyczyni się do podniesienia ekonomicznego Niemiec.



## Kronika

— Komunikat Wydziału Apropowizacji i Handlu Nr 163. W dniach od 5—7 sierpnia będą wydawane w Pomorskiej Spółdzielni Rybackiej przy ul. Toruńskiej Nr 28, śledzie solone dla kat. I prac. na kupon Nr 27, kartę lipcowych po 0,5 kg na osobę. Cena za 1 kg śledzi 19.— zł. Towar nieodebrany w określonym terminie, przepada.

— Komenda Ośrodka Harcerzy w Grudziądzu urzędza w sobotę, dnia 3 lipca 1946, o godz. 20, zabawę taneczną w salach „Domu Żołnierza”, na którą serdecznie zaprasza przyszłą młodzież oraz sympatyków. Dochód przeznaczony jest na kolonie letnie. Czuwaj!

— Wyjazd na kolonie letnie do Szemburza. W dniu 5 sierpnia nastąpi wyjazd chłopców na kolonie letnie do Szemburza, turnus drugi. Zbiórka chłopców o godz. 9 w „Tivoli”.

— Kwartalne zebranie Cechu Szewskiego odbędzie się w poniedziałek, 5 bm, o godzinie 18, w lokalu Izby Rzemieślniczej. Zarząd.

— Uwaga motocyklistów TS „Olympia”. Zebranie członków i sympatyków w sobotę, dnia 3 bm, o godz. 20, w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul. Szewskiej. Obecność konieczna.

— Zebranie Prezesów i Zarządów Związków Zawodowych odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 sierpnia, o godz. 17, w lokalu Powiatowej Rady Związków Zawodowych, ul. Szewska 2-4.

— Sekcja emerytów kolejowych przy ZZR Kolo Grudziądzu urzędza swoje miesięczne zebranie dnia 8 sierpnia, o godz. 15, w stołówce pracowników kolejowych. Ze względu na ważność spraw, przybycie wszystkich członków konieczne. Przed zebraniem, od godz. 14, przyjmowanie składki.

— Kurs przeszkolenia rad zakładowych. Powiatowa Rada Związków Zawodowych podaje do wiadomości, że urzędza 10-dniowy kurs na przeszkolenie rad zakładowych w lokalu Powiatowej Rady Zw. Zaw., przy ulicy Szewskiej 2-4.

Pierwszy wykład odbędzie się we wtorek, dnia 6 sierpnia, o godz. 18. Czynimy prezesów odpowiedzialnych za nieprzybycie członków rad zakładowych. Pożądanym jest również udział kierowników zakładów.

— Zebranie administratorów i stróżów. Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Grudziądzu zwołuje w dniu 5 sierpnia, o godz. 10, w lokalu Pow. Rady Zw. Zaw. w Grudziądzu, ul. Szewska 2-4, wszystkich administratorów i stróżów domów mieszkaniowych. Przybycie każdego jest obowiązkowe.

— Związek „Caritas”, diecezji chełmińskiej, składa serdeczne podziękowanie ob. Wawrzyńcowi Regentowi z Nowej Dąbrowki, pow. Grudziądza, za złożone 5 kg miodu pszczołowego dla dzieci, zagrożonych gruźlicą, przebywających na kolonii w Słoszewach, Ob. Regent wzywa wszystkich innych pszczelarzy do złożenia podobnej ofiary na ten cel.

Kłoby z powracających z Rosji wiedział o losie brata mego  
FRANCISZKA JAMROZEGO  
lat 48, zamieszkałego w czasie okupacji w Grudziądzu, przed 39 r. nauczycielem w Kielcach, pow. Lubawa, gorąco proszony jest zawiadomić mnie o tym.  
Maksymilian Jamrozcy  
Grudziądź, ul. Konarskiego 1-3. (236)

— Na rzecz odbudowy kościoła w Tarpiu. Dnia 4 sierpnia br. odbędzie się w miejscowej sali w Nowej wsi zabawa taneczna na rzecz odbudowy kościoła w Tarpiu, na którą jak najbardziej serdecznie zaprasza — Komitet.

### Nasz feljeton tygodniowy

## Wędrowka po Grudziądzu

Urocze lipcowe wieczory zwabiały mnie niejednokrotnie do zacerpienia orzeźwiającego powietrza — choćby tylko w murach miasta.

Ulubioną moją trasą, to lipami wysadzona ul. Legionów. Dużo tam zieleni, dużo uroku, dużo zapachu. Niestety, przyjemność zatrwa jedno ale... dwa zera przy byłym seminarium. To już nie zera, lecz po prostu minusy, minusy tak rzucające się w zmysł powonienia, że wstrętne należało by zastanawiać jakąś wstrętną. Wszak maski gazowe, to kosztowna rzecz i nie wszystkich na to stać. Przypuszczam, że miasto znajdzie tańsze ku temu sposoby, które nie będą obciążały... kieszeni społeczeństwa.

Niektórzy z obywateli radzą sobie w inny, swoisty sposób przy unikaniu tego przytulku „OO” i zwalczaniu ogniska smr... Zwyczajnie używają w tym celu — wszak ludzka to rzecz — „przytulne” kąciki w ruinach. Odcinają przy tym „reprezentacyjne” domki z wstępy publicznej, przyczyniają się do skutecznego tępienia gryzoniów i rosnących w zgłiszczach chwastów oraz unikają (tak bo-

Już kilkakrotnie zamieszczaliśmy artykuły na temat konieczności podwyższenia płac robotniczych, przede wszystkim w tych wypadkach, gdzie zachodzi celowe lub złośliwe krzywdzenie pracobiorców. Wskazywaliśmy na obowiązki czuwania nad tym zagadnieniem Inspekcji Pracy, rad zakładowych, Związków Zawodowych, oraz partji robotniczych.

Szczególnie głośnym echem odbił się nasz artykuł p. t. „Robotnik musi być syty i zadowolony” w nr 146 „Głosu”, który wreszcie sprawę płac na terenie Grudziądza skierował na realne tory.

Na skutek interwencji naszej u przewodniczącego G. K. P. P. S. tow. Szaluckiego otrzyaliśmy od Pow. Rady Związków Zawodowych następujące dane o skutecznej interwencji w sprawie podwyżki płac wzgl. zawarciu na tym tle umów zbiorowych.

## Otwarcie II turnusu półkolonii

Kierownictwo Półkolonii Letnich w Strzemięcinie zawiadamia, że otwarcie II turnusu półkolonii dla chłopców nastąpi w czwartek, 8 sierpnia br. o godzinie 10.

Uczestnicy półkolonii zbiorą się w czwartek o godz. 8.30 na Placu 23 Stycznia na rożniak ul. Toruńskiej, skąd tramwajami wyjadą do Strzemięcina.

Każde dziecko przyniesie z sobą w plecaku miseczkę albo talerz, kubek do kawy i łyżkę.

Dla sporządzenia ostatecznego spisu chłopców, należących do II. turnusu półkolonii letnich w Strzemięcinie, zgłoszą się

Zawarto umowę zbiorową dla pracowników w Zakładach Miejskich z ważnością od 1 lipca 1946 r.

W dniu 2 lipca została zawarta dalsza umowa zbiorowa z pracownikami Związku Budowlanego z ważnością od 17 czerwca 1946 r. Stawka płacy dla kat. I, od 10,- do 32,- zł, dla kat. II, od 13,- do 37,- zł za godzinę.

Dnia 15 lipca br. przystąpiono do zawarcia umowy zbiorowej z firmą Borkowski, fabryka pierników, z ważnością od 13 lipca 1946 r. Stawki płacy: dla kobiet od 6,60 do 10,50 zł plus 30,- zł za każdy przepracowany dzień (i stołówka) i równoważnik pomiędzy III. a I. kateg. kart żywnościowych 100 kg, dla żonatych 200 kg miesięcznie.

W dniu 20 lipca zawarta została dalsza umowa zbiorowa z firmami: „Nad-

wszyscy zapisani chłopcy w niedzielę, 4 sierpnia o godzinie 17—18 według następującego planu:

Chłopcy szkoły im. Mikołaja Kopernika i Kr. Jadwigi zgłoszą się w szkole im. Kopernika.

Chłopcy szkół: Karola Marcinkowskiego, Tadeusza Kościuszki, Ignacego Paderewskiego i Henryka Sienkiewicza w swoich szkołach, — Tamże przyjmują się dalsze zapisy chętnych na półkolonie letnie w Strzemięcinie.

Za Prezydenta Miasta

Naczelnik Wydziału (—) Nitka

## Powrót dziewczynek z nadmorskiej kolonii CARITASU

W tych dniach zakończył się pierwszy turnus odpoczynku dla dziewczynek na kolonii zorganizowanej przez Caritas. Miejsce kolonii było bardzo szczęśliwie wybrane, bo w budynku szkolnym w Małym Kacku, pomiędzy Gdynią i Orłowem na małym wzgórzu, pod lasem i niedaleko przepięknej plaży nadmorskiej w Orłowie, Malowniczość położenia, kąpiele morskie, przechadzki po lesie połączone ze zbieraniem jagód i malin dało naszym dziewczynkom moc wzruszających przeżyć.

Kolonia zabrała dzieci z Warszawy, Miłosnej, Kamienczyka, Torunia i Grudziądza, których liczba przekroczyła 20 dziewczynek. Ogółem było około 170 dzieci.

Program pobytu był urozmaicony wycieczkami samochodami do Gdyni, Pucka, Wejherowa i Sopot. Dzieci z wielką radością i pracą przygotowały pod kierownictwem swoich opiekunek piękną imprezę, wystawioną dwukrotnie w Gdyni w sali domu kolejarza, przeprowadzonej miejscową publicznością. W ogólnym programie dziewczynki grudziądzkie wystąpiły z inscenizacją połączonej z śpiewem, a najmniejsza

uczestniczka kolonii mała Henia z Grudziądza deklamowała piękny wierszyk.

Uroczystość urządzona z okazji zakończenia pierwszej kolonii dała wyraz pełnego zadowolenia uczestniczek w pięknej formie złożonych podziękowań za tyle trudu i ofiar złożonych przez dyrekcję Caritasu w Gdyni, a przede wszystkim ks. Jastaka, który był częstym gościem na kolonii. Dobroczią swą i wielką troskliwością zdobył ks. Jastak wdzięczność i serca wszystkich uczestniczek. Opieka ks. Proboszcza z Małego Kacka i ks. dyr. z Miłosnej zasłużyła na wielką podziękę ze strony dziewczynki, która znalazła również swój wyraz na uroczystości pożegnalnej.

Wszystkie dzieci zostały obdarzone przez Caritas w Gdyni najpotrzebniejszą odzieżą, co sprawiło dzieciom wielką radość, a z czego rodzice ich niemniej będą zadowoleni.

Po dzieci grudziądzkie przyjechał ks. dyr. Szczerkowski samochodem. Pod troskliwą opieką powróciły dzieci zadowolone z pobytu nad morzem do domu. Ks. dyr. Szczerkowskiemu złożyły dzieci najserdeczniejsze podziękowanie i zapewnienie wdzięczności za trud poniesiony około zorganizowania kolonii.

Na drugi dzień wracam wieczorem do domu i... co tu gadać.

Sam niemal wywróciłem się. Żona zeszkrobuje żyłką jakąś niewyraźnego koloru gliniastą masę, pantofelki czerwone, rączki również, a ponad wszystko... fetor. „Miłych” słów powitania nie będę powtarzał. Lecz kolegom moim, t. zn. mężom żon, skoro na przeciąg kilku dni chcą być wolni od zaproszeń na przechadzkę, do kina itp., zalecam... kupno pasty do podłóg.

Gruszki na wierzbie? Nie na gruszy! Rosną gdzieś koło Wybickiego 44. Jednakowoż nikomu nie radzę pokusić się na ten „zakazany” owoc, nawet dzieciom nie wolno, gdyż była by to pospolita kradzież, a poza tym grozi utrata dachu nad głową, jak to oznajmił poszkodowany właściciel gruszek. Zbyt drogi to owoc! A może śliwki były by... tańsze?

— Nie sprzedam taniej, jak za 2 tysiące złotych. Niech płacą kradzieje — wrzeszczyła całe gardło żeńskiego rodzaju szabrownik podczas targu na ulicy Pańskiej, wymachując wyświechtaną marynarką unrowskiego kroju.

Nie wiadomo tylko, kto jest bardziej spokrewniony z tym „modnym” rzemio-

wislanin”, „Bałtyk” i „Wytwórnia Soków” z ważnością od 1 lipca br. Stawki płacy od 7,10 do 10,- zł za godz. plus 30,- zł dziennie (stołówki) i równoważnik pomiędzy III. a I. kat. kart żywnościowych, oraz gwarantowane 50% premii. Poza tym węgiel 200 kg dla żonatych, a 100 kg dla samotnych.

W dniu 27 lipca br. zawarto umowę zbiorową dla stolarzy prywatnych. Płaca dla pracowników kat. I, 31,50, dla kat. II, 26,50 zł za godzinę z ważnością od 1 sierpnia.

W najbliższych dniach nastąpi podpisanie umowy zbiorowej z Zarządzeniem Miejskim, dla pracowników składnicy, oczyszczenia miasta, taborów, majątku Strzemięcina, szpitala, ogrodnictwa miejskiego i t.p.

Pracownikom, objętym umową zbiorową, należą się urlopy po 1 roku — 12 dni, po trzech latach — 15 dni, po 5 latach — 18 dni, po 10 latach — 1 mies.

Poza tym przeprowadzono zarządzenie interwencji, jak w Państwowym Zarządzie Dróg Wodnych w Chełmnie, który zalegał pracownikom z wypłatą za okres 3 tygodni. Sprawa została pomyślnie załatwiona.

W dniu 15 lipca br. został załagodzony zatarg pomiędzy pracownikami a firmą Stalbet. Pracownicy przystąpili tego samego dnia o godz. 13-ej do pracy.

Członek OK Z. Z. oraz sekretarz Pow. Rady Związków Zawodowych wyjeżdżając na inspekcje w powiat, kontrolowali młyny, lustrowali dom wypoczynkowy w Lubostroniu i t.p.

W odbytych konferencjach tematem rozmów była w pierwszym rzędzie poprawa bytu szerokich mas pracujących.

Plamy te notujemy z zadowoleniem i czekamy na dalsze pomyślne wyniki interwencji dla świata pracy. J. W.

## Szaber nie popłaca!

W związku z nieustającą zwyżką cen Władze Bezpieczeństwa na zlecenie Komisji Specjalnej przeprowadziły kontrolę rachunków kalkulacji cen u niektórych kupców w naszym mieście.

Ponieważ — jak nas poinformowano — pobierali oni wygórowane ceny za sprzedawane towary i nie mogli wykażać się żadnymi rachunkami kupna, zamknięto z miejsca następujące sklepy:

- 1) Szymczaka Piotra (piwo, limoniada, papierosy) przy ul. Mościckiego.
- 2) Kołodziejkiego — skład papieru przy ul. Mickiewicza.
- 3) Łojewskiego — piekarnia przy ul. Toruńskiej.
- 4) Najdrowskiego — skład rowerów przy ul. Toruńskiej.
- 5) Heinbergowej — Techno - Komis przy ul. Wybickiego.

Sprawa ta przekazana zostanie do zbadania i ukarania winnych Komisji Specjalnej w Bydgoszczy.

ślem powojennym, sprzedający czy kupujący?

Na targu można kupić i... papierosy. 5 zł. „Bałtyk”. Niestety grozi konfiskata i kara równocześnie. No tak, porządek musi być. W tym całym porządku atoli jest ten nieporządek, że konsument miał 5 zł. musi płacić w sklepie czy kiosku 8 zł. za sztukę, a sprzedający swój przysądził miał 5 otrzymując w „dozwolonych” miejscach skupu... 3,50 zł. za sztukę. „Wyższa” matematyka!

Filatelistyka, numizmatyka itp. — znane to działy „chorobliwych” nawyków. Ja zbieram... pieczątki. W encyklopedii, której zresztą nie posiadam, nie mogę znaleźć określenia tego rodzaju zbiorów. Swoją drogą „złapałem” unikat. Ot taki: „Cukrownia Melno — 25. Juli 1946. — Zapłacono”.

Na ul. Legionów można kupować... owoce. Nad straganem witaminowych produktów widnieje wielki „szylt”: Starostwo Powiatowe. Szkoła tylko, że nie zdołałem stwierdzić, kto kogo reklamuje: czy Starostwo sprzedaje owoców, czy też odwrotnie?

A teraz, Kochani Czytelnicy, jadę na urlop. Do widzenia!

